

Wpisany przez Dariusz Leśniewski
czwartek, 29 grudnia 2011 00:54



Zdecydowanie i upór Dowbora w powstrzymywaniu samosądów, aktów zemsty i zwykłych objawów przemocy, przyczyniły się do tego, iż mniejszość niemiecka, zamiast popierać bojówki i oddziały niemieckie, zachowywała coraz częściej rezerwę i postawę wyczekującą. Natomiast, w zakresie umiejętności wojskowych Dowbor wykazał się po raz kolejny wielkimi zdolnościami organizatorskimi, bowiem w ciągu kilku miesięcy (co było ewenementem na skalę prawdopodobnie europejską), wraz ze swoimi współpracownikami, oraz przy ofiarnej postawie społeczeństwa potrafił stworzyć doborowe Wojsko Wielkopolskie. Wojsko to nie tylko obroniło zdobycze powstania, ale także wsparło skutecznie Lwów w 1919 r., a potem zaliczane było do elity Wojska Polskiego, czego dowodem są walki na froncie litewsko-białoruskim, ofensywa kijowska, bohaterskie walki odwrotowe, czy też znakomite kontruderzenie znad Wieprza w sierpniu 1920 r., gdzie główną siłę uderzeniową stanowiły wielkopolskie 14 i 16 Dywizje Piechoty.



Był Polakiem pochodzącym z Kongresówki – urodził się 25 X 1867 r. w Grabowie w ziemi sandomierskiej. Większą część życia spędził poza granicami Polski, a umarł 26 X 1937 r. w okolicach Poznania, w Batorowie. Jako oficer służył w armii carskiej, m in. na Ukrainie, w północnej Rosji i na Syberii. Brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej, w zmaganiach na Dalekim Wschodzie.

Zwycięsko walczył w I wojnie światowej z wojskami austro-węgierskimi, Niemcami, Turkami i bolszewikami. O jego wysokich umiejętnościach, zwłaszcza jako wojskowego, mogli przekonać się zarówno Rosjanie, jak Niemcy, oraz Polacy.

Był jednym z trzech pierwszych wojskowych w stopniu generała broni i jednym z trzech pierwszych generałów Sztabu Generalnego, jakimi dysponowała II Rzeczpospolita u swego zarania. O zdolnościach wojskowych i poważaniu, jakim cieszył się wśród kadry oficerskiej Rosji

Wpisany przez Dariusz Leśniewski
czwartek, 29 grudnia 2011 00:54

niech świadczy fakt, iż jako jedyny Polak Dowbor ukończył w państwie carów Akademię Sztabu Generalnego z II lokatą i wyróżnieniem, i jako jedynemu Polakowi proponowano Muśnickiemu stanowisko Szefa Sztabu Generalnego w armii rosyjskiej.

Dzięki swoim przewidującym wyborom i trafnym decyzjom znacznie przyczynił się do ustalenia granic Polski międzywojennej i wniósł ogromne zasługi w stworzenie Wojska Polskiego. Jednak po jego śmierci, w kondukcie pogrzebowym wśród wielu niesionych najwyższych zagranicznych orderów i odznaczeń (m.in. rosyjskiej "Złotej Szabli", czyli Złotego Oręża Orderu św. Jerzego za waleczność, czy też angielskiego Orderu Łaźni), zabrakło jakiegokolwiek wyróżnienia polskiego.



Po I wojnie światowej odradzająca się Rzeczpospolita miała wielu wybitnych polityków i wojskowych. Wśród nich było trzech Józefów: Piłsudski, Haller i Dowbor-Muśnicki. Jednak tylko Dowbor służył, przechodząc kolejne szczeble kariery, jako zawodowy wojskowy w armii carskiej. Pozostali swoje doświadczenia zdobywali w innych warunkach. W związku z tym jego doświadczenia życiowe i sposób doboru środków zmierzających do obranego celu różnił się od pozostałych, którzy z wojskiem zetknęli się w monarchii austro-węgierskiej czy też brali udział w walkach Legionów Polskich w Wielkiej Wojnie.

Końcowym efektem tych rozbieżnych stanowisk i poglądów na styku Dowbor – Piłsudski było odsunięcie generała od czynnej służby wojskowej w 1920 r. Obaj spotkali się zaledwie kilka razy, jednak żadne z tych spotkań nie przyniosło rezultatów, jakich można by się spodziewać. Niewątpliwym konfliktem, który istniał między tymi dwiema osobistościami, miał wiele przyczyn. Wśród nich można podać przede wszystkim różnice światopoglądowe i polityczne. Natomiast zarzewiem tego konfliktu był stosunek ludzi Komendanta działających w POW do istnienia I Korpusu Polskiego w Rosji. To ich działalność była przyczyną, że Dowbora nie pałał sympatią do przyszłego Naczelnika Państwa. Jak uzasadniona była ta niechęć niech chociaż poświadczą działania kpt. Ignacego Matuszewskiego, czy też przysłanego przez Piłsudskiego na szefa sztabu do Poznania ppłk. Stachewicza. Odczucia generała względem Piłsudskiego były uzasadnione, bowiem ten, np. wysyłając Muśnickiego do Poznania w 1919 r. chciał pozbyć się popularnego nie tylko w wojsku rywala a przy okazji liczył na jego kompromitację. Dowodem na małostkowość okazaną przez Komendanta jest np. relacja Wacława Jędrzejewicza, oraz list samego Piłsudskiego z 17 stycznia 1919 r. do Kazimierza Dłuskiego. Oceniając sytuację z dzisiejszego punktu widzenia można rzec, że obaj Józefowie stali po dwóch przeciwstawnych sobie stronach i mimo chęci współdziałania ze strony generała współpraca taka nie była

Wpisany przez Dariusz Leśniewski
czwartek, 29 grudnia 2011 00:54

możliwa ze względów politycznych.



Zmysł organizatorski, talent dyplomatyczny, zdolności polityczne i wreszcie zrozumienie ducha polskiego żołnierza, jakie posiadał Dowbor, w pełni uwidoczniły się w trakcie tworzenia i umacniania I Korpusu Polskiego w Rosji. Miejsca dyslokacji poszczególnych jednostek Korpusu dowództwo rosyjskie (Stawka) celowo rozmieściło od Rosji centralnej, przez Białoruś i Ukrainę, aż po Odessę. Dopiero później Korpus formalnie, za zgodą wojskowych władz sowieckich, miał stacjonować na Białorusi, m in. wokół Bobrujska.

Wówczas to, wśród niesłychanego zamętu, rozpadającej się armii carskiej, rządów motłochu po przewrocie bolszewickim, i aresztowaniu części Naczpolu (uniknął wtedy zagłady Władysław Raczkiewicz, późniejszy Prezydent RP na Obczyźnie), braku pełnej łączności z krajem i innymi skupiskami Polaków, potrafił generał zorganizować jedyne i pierwsze po latach niewoli niezależne Wojsko Polskie, liczące w chwili największego rozwoju 30.000 żołnierzy, w tym kilka tysięcy oficerów (tzw. Legia Rycerska), a więc więcej niż wszystkie razem wzięte Brygady Legionów w Cesarstwie Austro-Węgierskim. Co więcej, wojsko to skutecznie walczyło z przeważającymi liczebnie hordami rewolucyjnymi, opanowując znaczne połacie Białorusi. Śmiało można rzec, iż teren ten stanowił oazę spokoju i bezpieczeństwa w dobie ówczesnego zamętu w państwie rosyjskim. O wartości i znaczeniu Korpusu świadczy m.in. to, iż sojusznicze (alianckie) misje wojskowe działające przy Stawce, po przewrocie bolszewickim były ochraniane właśnie przez Polaków z oddziałów Dowbora. Natomiast kunszt Muśnickiego w zakresie pertraktacji, dalekowzroczność, logika postępowania i zmysł polityczny ujawnił się, gdy I Korpusowi Polskiemu zagrozili w 1918 r. Niemcy.

Jest to temat na odrębny artykuł, tak jak i dzieje Korpusu oraz Dowborczyków, jednak warto przypomnieć, że w owym czasie na terenie Królestwa istniała Rada Regencyjna i jej właśnie podporządkował się Korpus. Jednakże, gdy Niemcy uświadomili sobie zagrożenie, jakie stwarzało dla nich niezależne, prawdziwie polskie wojsko wystosowali wówczas ultimatum, w którym zażądali rozbrojenia polskich oddziałów. Dowbor zręcznie wyprzedził termin ultimatum niemieckiego i ogłosił demobilizację Korpusu. Decyzja ta wywołała, całkiem niesłusznie, ostre ataki na osobę generała w kraju, zarówno ze strony piłsudczyków, jak i endeków.

Wpisany przez Dariusz Leśniewski
czwartek, 29 grudnia 2011 00:54



Wpisany przez Dariusz Leśniewski
czwartek, 29 grudnia 2011 00:54

